

Kowalczyk-Heyman, Elżbieta

Granica mazowiecko-krzyżacka na Wysoczyźnie Kolneńskiej - problemy utrzymania

Rocznik Żyrardowski 6, 253-259

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Kowalczyk-Heyman*

Granica mazowiecko-krzyżacka na Wysoczyźnie Kolneńskiej – problemy utrzymania¹

Gdy spojrzymy na jakąkolwiek opracowaną współcześnie mapę państwa polskiego w dobie wczesnego średniowiecza, ujrzymy północno-wschodnie Mazowsze sięgające na wschodzie po dolną Biebrzę lub po jej lewy dopływ Brzozówkę, a na północy po Wincentę, lewy dopływ Pisy i po dolny Łek (Ełk), na odcinku między Kamiennym Brodem, położonym koło dzisiejszych Prostek a ujściem tej rzeki do Biebrzy.

Oglądając takie mapy należy zadać sobie pytanie: jakimi dowodami dysponujemy dla potwierdzenia takiego obrazu granicy. Należy przy tym pamiętać, że do początku XIV w. jedyną osadą na tym obszarze, której nazwa pojawia się w zachowanych źródłach pisanych, jest Wizna. Nic zatem dziwnego, że historycy polscy starszego pokolenia, w XIX i w pierwszej połowie XX w., wczesnośredniowieczny zasięg Mazowsza w tym rejonie ustalali jeszcze inaczej. Mianowicie północną granicę Mazowsza prowadzili biegiem Narwi lub w niewielkiej odległości na północ od tej rzeki, tak, aby w obrębie Mazowsza znalazła się Wizna (np. Wojciech Kętrzyński). Inni badacze (np. Stanisław Arnold) uchylali się nawet od oznaczenia jakiegokolwiek zasięgu tej prowincji.

Ukazując jakiegokolwiek zasięgi północno-wschodniego Mazowsza zapominano przy tym, że w dobie formowania się państwa polskiego nie sposób mówić o granicy linearnej. Zasięg ówczesnego osadnictwa podporządkowanego Polsce określała rubież graniczna, czyli rozległe puszcze graniczne, penetrowane gospodarczo przez ludność mieszkającą na ich obrzeżach. Dopiero z czasem nad tymi puszczami rozciągały swą zwierzchność poszczególne państwa, dążąc do wyznaczenia granicy linearnej. W naszym przypadku były to Polska i Ruś, którą z czasem zastąpiła Litwa, a od schyłku XIII w. także państwo krzyżackie, które podbiło ple-

* Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

¹ Referat wygłoszony na konferencji pt. „Historyczne uwarunkowania rozwoju woj. mazowieckiego i współczesne wyzwania”, zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Rozwoju Lokalnego w Żyrardowie 22 września 2006 r.

miona pruskie. Istnieje też możliwość, że w puszczech granicznych bywały grupy ludzkie niepodporządkowane przez dłuższy czas żadnemu z kształtujących się młodych państw słowiańskich. Wskazuje na to praktykowanie ciepłopalnego obrządku pogrzebowego w dorzeczu Brzozówki, jeszcze na początku XII w. Sytuacji tej sprzyjała odległość od głównych centrów administracji państwowej. Zdarzało się także, że w wyniku wydarzeń politycznych dochodziło do czasowego przejęcia kontroli nad terenami pogranicznymi, należącymi do sąsiedniego państwa. Tak mogło się stać w latach 1145–1146, w trakcie wojny domowej w Polsce, kiedy Wiznę przekazano w ręce książąt ruskich. Nie mamy jednak pewności czy istotnie doszło do ustanowienia tu ich władzy.

Drugim aspektem rozważań nad północno-wschodnią granicą Mazowsza, na który chciałabym zwrócić uwagę, jest częsta w literaturze przedmiotu tendencja do prowadzenia wczesnośredniowiecznych granic rzekami i uznawania ich za granice naturalne. Jest to pogląd z gruntu fałszywy, albowiem rzeki nie dzielą osadnictwa, a są jego osią. Jedynie w przypadku dużych rzek o silnie zabagnionych dolinach lub gdy przylegały do nich rozległe bagna, możemy czasami mówić o tym, że tworzyły one rubież osadniczą, a nawet etniczną. Na interesującym nas obszarze warunki takie spełniała we wczesnym średniowieczu środkowa Biebrza i dolny Łek.

Wróćmy do kształtu interesującej nas granicy, znanej praktycznie ze wszystkich współczesnych opracowań historycznych, archeologicznych, językoznawczych, a nawet przyrodniczych. Nie wchodząc w szczegóły od razu powiem, że granica ta nie odpowiada zasięgom osadnictwa wczesnośredniowiecznego, a jest wypadkową rozgraniczeń mazowiecko-krzyżackich, mazowiecko-litewskich i litewsko-krzyżackich z lat 1343, 1358 i 1398. Co więcej, takie podejście metodyczne znakomicie ogranicza pole zainteresowań badawczych przedstawicieli wielu dyscyplin nauki, powodując otrzymywanie błędnych wyników badań.

Aby nie być gołosłowną, omówię podstawę źródłową naszej wiedzy o kształtowaniu się granicy mazowieckiej w tym rejonie. Ze względu na złożoność i obszerność problematyki badawczej, ograniczę się do ukazania tego procesu tylko na Wysoczyźnie Kolneńskiej. Na początku zwrócę uwagę na błąd logiczny w prowadzeniu granicy dolną Biebrzą. Zasada się on na wzmiance z tzw. części dziewięcinnej fałszyfikatu mogileńskiego, mówiącej o przewozie w Wiźnie. Jakkolwiek akt ten po raz pierwszy spisano zapewne w 1146 r., to opisany w nim stan odnoszony jest zgodnie do około 1065 r. W dotychczasowych badaniach nie zwrócono uwagi na to, że aby przewóz w Wiźnie, położony niedaleko od ujścia Biebrzy do Narwi, mógł funkcjonować, w rękach władców Polski musiały się znajdować nie tylko oba brzegi Narwi, ale także przylegający do tej rzeki od wschodu większy

obszar. Jak daleko obszar ten sięgał na wschód, być może będzie można powiedzieć po przeprowadzeniu przemyślanych badań wykopaliskowych tutejszego osadnictwa wczesnośredniowiecznego.

Pierwsza konkretna wiadomość o północno-wschodnim zasięgu Mazowsza pochodzi dopiero z 1325 r. Wówczas to książęta mazowieccy w liście do papieża Jana XXII podali, że Mazowsze sięga na odległość dwóch mil (około 15 km) od Grodna, co przekłada się na dział wodny górnej Biebrzy i Niemna lub na linię górnej Biebrzy. W tej funkcji rzeka ta aż po ujście Łeku lub Wissy pojawia się w opisach granicy mazowiecko-krzyżackiej z około 1342, przed 1343, w 1343 i około 1355 r. Granica idąca Biebrzą wkrótce zmienia swój kształt. Oto bowiem w 1358 r. doszło do podpisania mazowiecko (polsko)-litewskiej ugody granicznej, która przenosiła granicę z górnej Biebrzy na jej lewy dopływ Brzozówkę oraz na Małą Sokółdę (dzisiejszą Czarną), prawy dopływ Sprząśli (Supraśli), będącej prawym dopływem Narwi. Kolejna zmiana dokonana się w 1398 r., kiedy w wyniku porozumienia zawartego na wyspie salińskiej, Zakon odstąpił Litwie powiat goniądzki i granica została przesunięta na dolną Biebrzę, z wyłączeniem ujściowego jej odcinka, na długości 1 mili. Do zagadnienia tego wróćmy niżej.

Opuśćmy linię Biebrzy i przenieśmy się dalej na Wysoczyznę Kolneńską. Na wspomnianych mapach, wczesnośredniowieczną granicę Mazowsza wyznacza tu Wincenta i dolny Łek. Jest to pogląd anachroniczny, albowiem taka granica została ustalona dopiero w 1343 r. i była to linearna granica państwowa mazowiecko-krzyżacka, a i to tylko w interpretacji krzyżackiej. Nazwy obu rzek pojawiają się już nieco wcześniej w krzyżackich opisach tej granicy. W przypadku Łeku jest to jego ujście do Biebrzy (lata 1331–1335). Wincentę natomiast wymieniono w latach 1335–1341 oraz około 1341 i 1342 r.

Zanim w 1343 r. wyznaczono granicę państwową, przez kilkanaście lat na Wysoczyźnie Kolneńskiej trwał spór graniczny między Mazowszem a Zakonem. Co więcej pretensje do znacznej części jej obszaru wysuwał Zakon jeszcze na początku XV w. Czynnikiem umożliwiającym Zakonowi zgłaszanie pretensji do znacznej części Wysoczyzny było prawie całkowite jej wyludnienie w wyniku najazdów jaćwiesko-litewskich, upadku tutejszych grodów i osłabienia miejscowej administracji. Sprzyjała temu również topografia terenu. Oto bowiem obszar zawarty między Łekiem, Biebrzą i Wissą był silnie zabagniony i porośnięty bagienną puszcza. To wszystko ułatwiało Zakonowi uznanie go za dawne terytorium pruskie i włączenie do obszaru Wildnisu, powstałego po podboju plemion pruskich.

Zaistniały spór graniczny jest, jak na dzieje tej części Mazowsza, bardzo dobrze oświetlony źródłami pisanymi, zwłaszcza że w ostatnich latach opublikowano obszerny zbiór opisów tejże granicy z drugiej połowy

XIV i początku XV w., który w zupełnie nowym świetle ukazał jego przedmiot i wzbogacił naszą wiedzę o topografii i dziejach tej części Mazowsza.

Wszystkie omawiane opisy granicy powstały w kancelariach krzyżackich. Omówienie ich treści zacznę od stwierdzenia, że w zamierzeniach Zakonu leżało zagarnięcie Wysoczyzny Kolneńskiej po linię dolnej Łabny (*Korczwody*), Skrody, lewych dopływów Pisy i jednego z prawych dopływów Wissy oraz samą Wisę, prawy dopływ Biebrzy. Tak poprowadzona granica zbliżała się, w najbardziej wysuniętym na południe miejscu, na odległość około 5 km od Narwi koło Nowogrodu i około 22 km od grodu w Wiźnie.

Już samo poprowadzenie kolejnych wariantów granicy rzekami wskazuje, że nie była to granica osadnicza a delimitacja sztuczna, wyrażająca racje polityczne Zakonu. Wynikały one z potrzeby zwiększenia przez Zakon kontroli nad brodami i wiodącymi przez nie drogami, którymi szły od przeprawy w Wiźnie, a może i Goniądzu, wyprawy litewskie skierowane na państwo zakonne. Świadectwem takich wypraw jest nazwa Kiejstutów Bród odnosząca się do brodu na górnej Wissie. Roszczeniom zakonnym sprzyjało też wspomniane znaczne wyludnienie Wysoczyzny.

Poszczególne opisy ukazują nieco odmienny przebieg postulowanej granicy. Oto w dorzeczu Pisy granica bywa przesuwana z dolnej Łabny (*Korczwody*) i Skrody na Wincentę. W tym miejscu muszę wyjaśnić, iż w ówczesnym mniemaniu Łabna uchodziła do Pisy. W rzeczywistości rzeka ta uchodzi do Skrody poniżej dzisiejszego Kolna. Pomyłka ta była wynikiem słabej znajomości topografii Wysoczyzny przez urzędników zakonnych. Realia topograficzne obu rzek są takie, że obie wpływają na obszar rozległego bagna, *Łosiowej Bieli* i tu Łabna uchodzi do Skrody. Jednocześnie w obrębie tego bagna płyną inne ciek, a jeden z nich, wypływając z niego, istotnie uchodzi do Pisy koło dzisiejszej wsi Cieciorzy. Ciek ten, zwany *Korczwodą*, w pierwszej połowie XIV w. uznawany był za dolny bieg Łabny lub drugie jej ramię.

Postulowana granica miała iść dalej do źródeł Skrody lub Wincenty i stąd do jednego z prawych dopływów Wissy. W kolejnych przekazach nosi on nazwę *Gumere/Cumero/Comorow* i dawniej identyfikowany był z Kubrą, później z północną Gręską. Istnieje też możliwość, że była to starsza nazwa *Chojny*, uchodzącej do Wissy w Szczuczynie. Na dalszym odcinku granica prowadzona była Wisą do jej ujścia do Biebrzy lub w górę biegu Biebrzy do ujścia Łeku.

W listopadzie 1343 r., w Bratianie, doszło do zawarcia ugody granicznej. Mimo to Zakon nadal dążył do zrealizowania starych żądań terytorialnych. Oto zapewne z około 1355 r. pochodzi opis, w którym granicę poprowadzono od źródeł Biebrzy po ujście Wissy, a następnie jej dopły-

wem *Comerow* i dalej Skrodą do ujścia do Pisy i stąd w górę tej rzeki, mijając ujście Łabny (*Korczwody*). Nie mogę wykluczyć, że powstanie tego opisu związane było z przejściowym zajęciem części Wysoczyzny przez Zakon. Gdyby udało się ten stan utrzymać, granica przebiegałaby w odległości około 5 km od Narwi i położonego u ujścia Pisy Nowogrodu.

Do pierwszego, znanego ze źródeł wyznaczenia granicy w terenie doszło w 1374 r. Wówczas to odbył się ujazd graniczny, w którym wzięli udział: książę mazowiecki Janusz I, któremu ojciec, Siemowit III, przydzielił właśnie dzielnicę, a ze strony krzyżackiej komtur ostródzki Burkhardt von Mansfeld, obaj z towarzyszącymi urzędnikami. Na Wysoczyźnie Kolneńskiej granicę poprowadzono Wincentą, zgodnie z ustaleniami z 1343 r. Następnie jednak, wedle relacji kolejnego komtura ostródzkiego, Henryka Holta, który to wydarzenie opisał w liście do wielkiego mistrza w 1413 r., miano zgodzić się na linię graniczną idącą *Chojną*, pominiętą w opisie Wisłą do Biebrzy i tą do Narwi. Ta ostatnia część opisu budzi uzasadnione wątpliwości, albowiem wiele wskazuje na to, że jest to przeniesienie do 1374 r. zarówno starszych, jak i późniejszych żądań terytorialnych Zakonu, znanych z opisów granicznych powstałych w końcu XIV i na początku XV w., po tym, jak Litwa zajęła powiat goniądzki, stanowiący część ziemi wiskiej. Te ostatnie opisy powstały ewidentnie w związku z utworzeniem nowych struktur administracyjnych Zakonu, efemerycznego komturstwa ryńskiego i prokuratorii ełckiej. Są one prawie identyczne z opisami sprzed 1343 r., ale bardziej szczegółowe. Zawierają przy tym kilka polskich nazw topograficznych, nieznanymi dotąd polskiej toponomastyce, takich jak *Łosiowa Biel*, *Korczwoda*, *Velga Gedlin* i *Plosy*. Sądzę, że opisując tę część granicy, komtur Holt wykorzystał opisy powstałe na przełomie 1412 i 1413 r. Wskazuje na to użycie przez niego określenia (*das*) *grose sprink*, pojawiającego się tylko (*das grosse gespring* – Wielki Zdrój) w jednym z takich opisów.

Problem granicy z państwem zakonnym skomplikował się w 1382 r., kiedy to Siemowit IV, książę płocki, młodszy brat Janusza I, zastawił Zakonowi ziemię wiską. W konsekwencji zachodnia granica ziemi wiskiej stała się granicą księstwa Janusza I z Zakonem. Zastaw został wykupiony na początku 1402 r., a władzę w ziemi wiskiej na wiele lat przejął książę Janusz. To zaś, jak można wnosić na podstawie korespondencji komtura bałgijskiego Jana von Sayn, stało się przyczyną powrotu Mazowsza do żądań terytorialnych związanych z układami w sprawie podziału ziem pojaćwieskich. Mogła to być także kontrakcja za przekazanie przez Zakon Litwie, w 1398 r., powiatu goniądzkiego, który wcześniej był integralną częścią ziemi wiskiej.

Cofnijmy się zatem do końca XIII w. Jak należy przypuszczać, po podboju Jaćwieży w 1284 r., w wyniku wcześniejszych ustaleń z Zakonem

i Rusią, Mazowszu przypadł w udziale obszar położony na lewym brzegu Łeku, między tą rzeką, Nettą i linią jezior, przez które przepływa Małkiń-Jegrznia. Być może był on poddany (okresowo) zwierzchności mazowieckiej (polskiej) już od końca XII w. Czy Mazowsze przejęło tu kontrolę natchmiast po podboju, nie sposób obecnie ustalić. Wiadomo natomiast, że w 1360 r. Kazimierz Wielki, władca części dawnego księstwa płockiego, próbował wznieść gród w Rajgrodzie. Celem tego przedsięwzięcia było nie tylko zaznaczenie tu mazowieckiej obecności politycznej, ale i kontrola szlaku lądowego, wiodącego z Wizny przez Kamienny Bród na Łeku, na tereny państwa zakonnego. Była to także realizacja ugody mazowiecko-litewskiej, zawartej w 1358 r., a dotyczącej rozgraniczenia, także na obszarze ziem pojaćwieskich. Działalność króla spotkała się z kontrakcją Zakonu, który zniszczył wznoszony gród, a dla kontroli szlaku i brodu dokończył budowę własnej warowni *Grebin*. Jej nazwa pozostaje w związku z nazwą dzisiejszego Jeziora Grajewskiego, położonego na Łeku oraz większego obszaru położonego wokół dzisiejszego Grajewa. Żądania terytorialne Mazowsza były żywe jeszcze na początku XV w. i nie ograniczyły się do obszaru lewobrzeża dolnego Łeku. Zdaniem komtura bałgijskiego, objęły one także niewielkie terytorium na prawym brzegu Łeku, na północ do granicy z 1343 r.

Wspomniane wyżej opisy granicy, powstałe na przełomie XIV i XV w., posłużyły jako podkłady dla aktów sporządzonych w związku z negocjacjami granicznymi, prowadzonymi na polubownym procesie polsko-krzyżackim, toczonym przed królem niemieckim Zygmuntem Luksemburskim i jego superarbitrem Benedyktem Makraiem w latach 1412–1414. Zawarty jest w nich, co już podnoszono, powrót do żądań terytorialnych Zakonu sięgających *Korczwody-Łabny*, *Skrody*, *Chojny* i *Wissy*, przy jednoczesnym respektowaniu nabytków terytorialnych Litwy kosztem Mazowsza, dokonanych w czasie władania przez Zakon ziemią wiską. W jednym z tych dokumentów zawarto aż cztery warianty poprowadzenia granicy mazowiecko-krzyżackiej na lewym brzegu Łeku, na dawnym terytorium jaćwieskim. Różnice między nimi wynikały z odmiennej interpretacji ugody granicznej z 1343 r. przez Zakon i przez Mazowsze. Wynikały one z braku określenia położenia brodu na Łeku i z odmiennej interpretacji przysłówka *directe*. W pierwszym przypadku rzecz zasadzała się na istnieniu w bliskiej odległości od siebie dwóch brodów na Łeku. W przypadku drugim Zakon uważał, że przysłówek *directe* oznacza poprowadzenie granicy Łekiem do ujścia do Biebrzy. Mazowsze natomiast utrzymywało, że rzecz idzie o granicę idącą prosto (na wschód) do Biebrzy, tak jak to wynikało z umowy polsko-litewskiej z 1358 r. Ostatecznie, na procesie, potwierdzono ważność rozgraniczenia z 1343 r. w rozumieniu Zakonu. Do ostatecznego uregulowa-

nia biegu granicy doszło w 1422 r. nad jez. Mełno, a do jej wytyczenia w terenie po rokowaniach, w 1437 r., w Szczuczynie.

W niniejszym wystąpieniu zajęłam się wyłącznie źródłami pisanymi. Muszę jednak dodać, że żądania terytorialne Zakonu nie znajdują uzasadnienia w rozpoznanym zasięgu wczesnośredniowiecznego osadnictwa mazowieckiego i jaćwieskiego oraz w nazewnictwie terenowym, które poznajemy późno, bo prawie w całości od XV w., w aktach związanych z reaktywacją osadnictwa na Wysoczyźnie. Nazewnictwo to, obejmujące nazwy cieków, lasów, bagien, łąk, ról, siedlisk, pustek jest niezwykle bogate. Musiało być ono doskonale znane mieszkańcom osad ocalałych w czasie najazdów jaćwiesko-litewskich. Nie oznacza to jednak, że możemy na obecnym etapie badań ustalić czas jego powstania. Jedyne co można powiedzieć to to, że jest ono starsze niż schyłek XIV i początek XV w.

The Boundary between Mazovia Province and the Territory under the Administration of Teutonic Order on the Kolnenska Upland

Summary

The author claims that during the formation of Polish state it is difficult to define and mark its boundaries. In 14th and 15th centuries there were joint attempts by the Kingdom of Poland, the Duchy of Lithuania and the Teutonic Order to define the boarder. However, in the light of the existing historical records, it is difficult to draw the accurate boarderline.